

Lekcja wyniesiona z Kabulu

Autor tekstu: **Phyllis Chesler**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

Kiedyś, dawno temu, byłam uwięziona w Afganistanie.

Tak, pojechałam tam z własnej, wolnej woli, ale miałam tylko 20 lat i byłam zakochana w moim uniwersyteckim koledze — wyrafinowanym, nowoczesnym mężczyźnie, z którym dyskutowałam o Dostojewskim, Strindbergu, Sartrze, Ibsenie, de Sica, Truffaut i Simone Signoret. Oboje byliśmy miłośnikami teatru i kina, i chociaż mój przyszły mąż urodził się w Afganistanie, do liceum i na uniwersytet chodził w Ameryce.

Kiedy wylądowaliśmy w Kabulu, mój amerykański paszport został skonfiskowany i odkryłam, po raz pierwszy, że mój teść miał trzy żony i dwadzieścioro jeden dzieci. Przyleciałam prosto do Średniowiecza. Wkrótce dowiedziałam się, że oczekuje się ode mnie życia w *pardah* — dość wytwornej wersji wyłącznie kobiecego życia w domu, z wyprawami do kobiecych krewnych i do krawcowej.

Jeśli człowiek przeżyje taką wielką i niebezpieczną przygodę, uczy się kilku ważnych rzeczy.

Tak więc, jeszcze zanim zostałam feministką w 1967 roku, już się dowiedziałam, że (niedoskonały) Zachód nadal jest bez porównania lepszym miejscem dla kobiety niż najbardziej gościnny, najpiękniejszy, najbogatszy kraj muzułmański. Przyjaciele uważali, że poślubiłam Księcia i pojechałam żyć w bajce. Nie chcieli, by zbyt wiele informacji o rzeczywistości zakłóciło im ich fantazje.

Tak więc, w aż nazbyt młodym wieku zrozumiałam, że barbarzyństwo i nienawiść do Innych są nieodłączną częścią islamu; i nie są spowodowane zachodnim „złem”. Wewnątrzplemienne i sekciarskie walki są trwałym sposobem życia na dzikim, dzikim Wschodzie.

Nigdy nie udało mi się doprowadzić do tego, by zrozumiał to ktokolwiek w amerykańskim ruchu praw człowieka, ruchu przeciwko wojnie, ruchu feministycznym czy postkolonialnym. Odczuwali potrzebę winienia Wielkiego Złego Zachodu za główne problemy świata. Odczuwali także potrzebę uznawania rozwijającego się świata za — z samej swej istoty — niewinny, czysty, prześladowany.

Uciekałam z Kabulu na długo przed pojawieniem się zjadających lotusy hippisów, Sowietów, talibów, Al-Kaidy i amerykańskich żołnierzy. W tym czasie próbowałam opowiadać moim amerykańskim przyjaciółom uniwersyteckim o niektórych koszmarnych rzeczach, które widziałam: kobiety w przypominających duchy płachtach (burkach), które musiały siedzieć z tyłu autobusu; służący, którzy spali na klepisku i byli traktowani jak niewolnicy; znaczące minusy poligamii; codzienność okrucieństwa wobec kobiet i dzieci (także synów), którego kwestionowanie spotykało się z całkowitą obojętnością albo też furją, nie z powodu okrucieństwa, ale dlatego, że przynosiło hańbę mówienie o tym lub ujawnianie tego.

Niemal dziesięć lat przed pojawieniem się zachodniego ruchu praw gejów próbowałam także opowiedzieć ludziom, że widziałam mężczyzn z karabinami zarzuconymi na ramię i z szminką na ustach, trzymających się za ręce na ulicach Kabulu. Jeden taki mężczyzna nosił kwiat za uchem. Inny wpatrywał się z miłością w partnera. Kiedy wspomniałam o tym mojej afgańskiej rodzinie, wszyscy powiedzieli mi, że afgańscy mężczyźni nie są homoseksualistami, że ta praktyka jest zakazana przez islam. Oczekiwano, że nie uwierzę własnym oczom.

Obecnie jest już niemal rok 2010 i wielu muzułmanów (i ich zachodnich sympatyków) nadal zaprzecza, że islam lub muzułmanie są w jakikolwiek sposób odpowiedzialni za zbrodnie przeciwko ludzkości, które popełniają — a większość z nich przeciwko innym muzułmanom. Twierdzą oni, że to Izrael ich do tego zmusił, że zmusiły ich do tego obnażone, zachodnie kobiety, szczególnie te z nagimi twarzami w mundurach bojowych (w Kuwejcie). Żydowska i zachodnia obecność na świętej muzułmańskiej ziemi, obrazy przekazywane przez satelity telewizyjne i przez Internet zmusiły bin Ladeną do obrony honoru *ummah* przed zdeprawowanymi wartościami Zachodu.

Moi przyjaciele: zachodnie feministki, lewicowcy, walczący o wyzwolenie gejów, postępowcy, absolutnie odmawiają sprzeciwu wobec podporządkowania i bestialskiego prześladowania kobiet, dysydentów i homoseksualistów przez islam. Ci sami aktywiści, którzy chętnie potępiają chrześcijaństwo i judaizm jako „mizoginistyczne”, zachowują milczenie wobec mizoginii islamu stosowanej w praktyce.

Zachodni kapitalizm, kolonializm i dziedzictwo judeo-chrześcijańskie nigdy nie zmuszały muzułmańskich dziewcząt i kobiet do noszenia burek, wychodzenia za mąż wbrew swojej woli, kiedy

miały dziesięć lat, dołączania do poligamicznych rodzin lub poślubiania mężczyzn tak starych, że mogli być ich ojcami lub dziadkami. Zachodnie prawa nie stanowią, że złodziejom należy obcinać ręce lub że prostytutki i rzekome cudzołżnice muszą zostać ukamienowane. Chociaż niektórzy sikhowie i hindusi też dokonują morderstw honoru, jest to przede wszystkim zbrodnia muzułmanów wobec muzułmank. Islamski apartheid płci jest spowodowany i utrzymywany przez niebezpieczne splecenie muzułmańskich religijnych, plemiennych i lokalnych praw i obyczajów.

Patrząc wstecz, często zastanawiałam się, czy mój zachodni feminizm został wykuty w Afganistanie i czy moje żarliwe poparcie praw człowieka dla muzułmańskich kobiet i dysydentów jest próbą zadośćuczynienia tym tragicznym przypadkom znęcania się, jakie kiedyś widziałam, a które z czasem stało się tylko gorsze.

Obecnie ja i garstka innych próbujemy powiedzieć prawdę o islamskim apartheidzie płci. Tych z nas, którzy biją na alarm, demonizuje się jako „islamofobów”, „rasistów” i „faszystów”. Niemniej moim zdaniem zachodnia cywilizacja, poczynając od Europy, zwycięży lub padnie właśnie na kwestii praw kobiet.

[Human Rights Service](http://www.rights.no/publisher/publisher.asp?id=59&tekstid=2893) (<http://www.rights.no/publisher/publisher.asp?id=59&tekstid=2893>)

27 października 2009

Phyllis Chesler

Emerytowana profesor psychologii City University of New York, współzałożycielka Association for Women in Psychology oraz National Women's Health Network.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-10-2009 Ostatnia zmiana: 18-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6899) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6899>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl